

ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN — POLONIA

VOL. III, 14

SECTIO H

1969

Z Katedry Historii Gospodarczej Wydziału Ekonomicznego UMCS
Kierownik: doc. dr Ryszard Orłowski

Józef DUDA

**Magazyny zbożowe Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego —
przeżytkowa forma pomocy gospodarczej w XIX w.**

Зернохранилища Хрубешовского сельскохозяйственного общества —
пережиточная форма хозяйственной помощи в XIX веке

Magasins de blé de la Société Agricole de Hrubieszów —
forme anachronique d'aide économique au XIX^e s.

Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie niejednokrotnie było już przedmiotem zainteresowań historyków i publicystów. Popularność jego założyciela — Stanisława Staszica, postaci za życia już otoczonej legendą, przyciągała uwagę zarówno przedstawicieli tamtej epoki, którzy doceniali piękne i godne naśladowania zamiary, jak i współczesnych badaczy dokonujących wnikliwszych analiz i bardziej wszechstronnych ocen.¹

¹ Z ważniejszych prac w całości poświęconych TRH na uwagę zasługują: F. Skarbek: *Rozprawa o dobroczynnym zakładzie dla rolników w Królestwie Polskim*, „Rocznik Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk”, t. XVII, Warszawa 1834, s. 142—164; F. Węgleński: *O ustawie rolniczej dla mieszkańców dóbr Hrubieszowa nadanej przez Stanisława Staszica*, „Roczniki Gospodarstwa Krajowego” 1847, t. XI i 1848 t. XII; J. Wojewódzki: *Stanisław Wawrzyniec Staszic jako założyciel Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego*, „Encyklopedia Rolnictwa” 1879, t. V; F. Rasiński: *Fundacja Hrubieszowska z zapisu śp. Stanisława Staszica*, „Materiały i studia w sprawach odbudowy państwa polskiego”, t. I, z. 2—3, Warszawa 1919, s. 183—204; F. Bujak: *Towarzystwo Hrubieszowskie Staszica*, Zamość 1921; w setną rocznicę śmierci Staszica wydana została pod red. Z. Kukulskiego księga zbiorowa: *Stanisław Staszic 1755—1826*, Lublin 1926, w której kilka rozpraw poświęcono TRH — E. Tymanówna: *Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie w latach 1816—1886*; K. Chodynicki: *Stosunek władz Królestwa Kongresowego do T-wa Hrubieszowskiego*; J. Riabinin: *Towarzystwo Rolnicze na przelomie*; A. Wiatrowski: *Oporni unicy na ziemi*

Na żywe zainteresowanie staszycowską fundacją złożyła się jej oryginalność, a także w nie mniejszym stopniu — sprzeczności tkwiące w strukturze organizacyjnej Towarzystwa, łączące koncepcje nowatorskie z przeżytkowymi formami feudalnymi.

Wyjątkowa na owe czasy instytucja przetrwała w niesprzyjających warunkach politycznych z niewielkimi zmianami w strukturze organizacyjnej blisko 130 lat. Po początkowym okresie pomyślnego rozwoju, nastąpiły czasy zmagania z trudnościami wewnętrznymi i zewnętrznymi, kiedy Towarzystwo nie było już wyspą pozytywnie wyróżniającą się w morzu wsi pańszczyźnianej. Nadeszły chwile zmierzchu i sztucznego niejako utrzymywania w niezmienionej postaci tworu powstałego w innych warunkach społeczno-ekonomicznych. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie było już tylko pomnikiem dawnej świetności.

Organizując w 1816 r. swoją gminę, Staszic nie tylko uwolnił chłopą od pańszczyzny i przekazał ziemię w dziedziczne użytkowanie, ale powołał także do współrządzenia, poprzez własny samorząd — Radę Gospodarczą. W początkach XIX w. wprowadzenie nawet pozorów samorządu chłopskiego było posunięciem niemałej wagi i dawało wyraz przekonaniu, iż chłopci zdolni są sprawować władzę. W czasie, gdy Konstytucja Królestwa Polskiego wprowadziła poświadczyła chłopom wolność, ale przemilczała ich prawo do ziemi, w początkach nasilania się rugów, Staszic starał się zabezpieczyć sytuację chłopów, powołując w Towarzystwie szereg instytucji pomocy gospodarczej. Obok instytucji nowych, nie znanych w dobrach magnackich i ziemiańskich, jak szkoły, szpitale, renty dla starców i inwalidów, stała opieka nad sierotami, oraz nigdzie ówczesnie nie spotykany fundusz stypendialny dla uczącej się młodzieży, wprowadził pewne formy pomocy spotykane na ziemiach polskich: bank pożyczkowy i magazyny zbożowe. Wśród tych urządzeń magazyny zbożowe były formą najmniej oryginalną i stanowiły zmodyfikowaną nieco, nie najlepiej dostosowaną do nowatorskich koncepcji Staszica formę często stosowanej zapomogi dla chłopów pańszczyźnianych.

Wydaje się, że prześledzenie funkcjonowania tej przeżytkowej instytucji na tle nowatorskich urządzeń Towarzystwa może rzucić nieco no-

Staszica; R. Rachwałd: *Zarys stosunków w fundacji Staszica od wyjścia Rosjan do chwili obecnej*. Najpełniejszą monografią staszycowskiej fundacji jest praca H. Brodowskiej: *Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie*, Warszawa 1956. Wzrost zainteresowań Towarzystwem nastąpił w 150-letnią rocznicę jego powstania i przyniósł bogate plony w postaci opublikowanych materiałów z dwóch sesji naukowych: *150 lat Hrubieszowskiego Towarzystwa Rolniczego*, Warszawa 1966 i *Hrubieszowskie Towarzystwo Rolnicze — dzieło Stanisława Staszica*, Warszawa 1967.

wego światła na całą staszycowską fundację, a w szczególności na jej genezę.

W dotychczasowej literaturze poświęconej TRH magazyny zbożowe zajmowały niewiele miejsca. Dlatego problem ten wymaga pogłębionego naświetlenia, opartego na szerokiej bazie źródłowej.² Nasuwa się pytanie, jak funkcjonowały magazyny w poszczególnych okresach istnienia Towarzystwa na tle zmieniających się społeczno-ekonomicznych warunków rozwoju wsi Królestwa Polskiego. Jaka była ich rola w gospodarczej działalności stowarzyszonych. Funkcja magazynów zbożowych wymaga przedstawienia ich na tle ogólnych teoretycznych założeń Staszica, dotyczących zasad organizacji społeczeństwa — zasad, które ujawniły się w Towarzystwie Rolniczym Hrubieszowskim w takiej mierze, na jaką pozwoliły szczupłe ramy Towarzystwa.

1. MAGAZYNY ZBOŻOWE NA ZIEMIACH POLSKICH W DRUGIEJ POŁOWIE XVIII I NA POCZĄTKU XIX W.

Wśród ulepszeń organizacyjnych wsi polskiej w okresie Oświecenia, znalazła się zmodyfikowana nieco forma dawnych spichlerzy gromadzkich — magazyny zbożowe. W drugiej połowie XVIII w. magazyny zbożowe stały się popularną metodą „polepszania” sytuacji materialnej chłopów. Funkcjonowanie ich polegało na zasadzie bezzwrotnych wkładów zbożowych ze strony mieszkańców wsi. Oprocentowanie pożyczek zbożowych uiszczano w naturze, co zwiększało kapitał zakładowy magazynów. Przy magazynach (w celu zapewnienia im sprawniejszego funkcjonowania) organizowano kontrole społeczne.

W latach osiemdziesiątych XVIII w., takie wiejskie magazyny zakładowe istniały w dobrach Czartoryskich (dobra włoczyńskie, Puławy,

² F. Cieślak: *Archiwum Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego Fundacji Staszica 1784–1945* (nadbítka z „Archejonu”). Bogaty zespół akt TRH składa się z 1529 jednostek archiwalnych. Bardzo liczne i różnorodne materiały ilustrujące działalność urzędów pomocy społeczno-gospodarczej zgrupowane są w kilku seriach, z których na pierwszy plan wysuwają się akta dotyczące magazynów zbożowych. Obraz funkcjonowania magazynów — ich utrzymania i reperacji zawarty jest w licznych księgach magazynowych ze statystycznymi zestawieniami ilości przyjętego, wydanego i pozostającego na składzie zboża. Zasady działania magazynów są ujęte w Statucie (zachowany w kilku redakcjach), najważniejszym dokumencie dotyczącym TRH. Cennym materiałem są także księgi uchwał Rady Gospodarczej z lat 1817–1840 zachowane w całości. Każda czynność Towarzystwa poczynawszy od spraw organizacyjnych poprzez omówienie spraw gospodarczych i pomocy społecznej, jak np. wydawanie zboża, była rozważana na posiedzeniach Rady. W większości akta te nie były jeszcze wykorzystane.

Samokłeski).³ Kapitał zakładowy w zbożu tworzył się w trybie „pożyczki” zboża dworskiego, oraz tzw. zsyпки ze strony mieszkańców wsi. Pożyczek zbożowych udzielano za „prowizją” (12% — w naturze). Podobnie wśród urządzeń zaprowadzonych w dobrach ks. Anny Jabłonowskiej występował „magazyn publiczny”. Potrzebną ilość zboża uzyskiwano w drodze zsyпки oraz darowizny zboża dworskiego. Kierowano się zasadą, że kapitał zbożowy magazynów winien być gromadzony aż do osiągnięcia ilości zboża, która pokrywałaby roczne zapotrzebowanie mieszkańców, obliczone po 5 korcy żyta na każdą rodzinę. Stosowana była również praktyka oprocentowania pożyczek zbożowych w wysokości jednego garnca od korca, oraz zapomogi dla wdów i sierot. Dwa przytoczone przykłady stanowią wzór istniejących w tym czasie magazynów zbożowych.

W pierwszych dziesięcioleciach XIX stulecia najbardziej powszechnie palącym problemem stała się pomoc w nieszczęśliwych wypadkach klęsk elementarnych czy pogorzeli. Nie tylko na ziemiach polskich, ale w całej ówczesnej środkowej i wschodniej Europie wieś przeżywała pod tym względem dotkliwy kryzys. Po zniesieniu poddaństwa skończył się, dyktowany interesem własnym obowiązek udzielania pomocy przez dwór. Stosunki patriarchalne zaczęły ustępować nowym, kapitalistycznym formom gospodarowania. Nie ziemiach polskich proces ten, jakkolwiek opóźniony, z biegiem czasu coraz mocniej przybierał na sile. Sprawa komplikowała się szczególnie we wsiach przechodzących z pańszczyzny na czynsz. Interes osobisty nie nakazywał już właścicielowi dóbr pomagać chłopom w takim jak poprzednio stopniu. Położenie chłopów w razie klęski żywiołowej stawało się rozpaczliwe, pozostawali praktycznie bez środków do życia, bez nadziei otrzymania skądkolwiek pomocy. Obowiązki dworu zostały zniesione bez zapewnienia chłopom odpowiedniej opieki⁴. Ankieta z r. 1814 wspomina o potrzebie instytucji opieki, nic konkretnego jednak w tej sprawie nie przedsięwzięto. Ratunek widziano w rozwoju form pomocy znanych i stosowanych już uprzednio przez ziemian i magnatów. Do najpopularniejszych należały magazyny publiczne. W pierwszej połowie XIX w. instytucja publicznych magazynów zbożowych szeroko rozpowszechniła się na polskiej wsi. Obok Królestwa Polskiego także rząd Galicji powszechnie zalecał tworzenie spichlerzy gminnych. Przetrwały tam one do 1868 r. przekształcone następnie w gminne kasy pożyczkowe.

³ B. Strużek: *Stanisław Staszic a pierwociny spółdzielczości na ziemiach polskich* [w:] *150 lat Hrubieszowskiego Towarzystwa Rolniczego*, s. 95.

⁴ „Gazeta Wiejska” 1817, nr 50 i 1818, nr 45.

2. GENEZA MAGAZYNÓW ZBOŻOWYCH W TRH

Sprawa pomocy społecznej zajmowała Staszica od dawna. Przebywając na dworze Andrzeja Zamojskiego, obserwował zapewne reformatorskie poczynania magnatów i ich próby rozwiązania problemu pomocy chłopom. W osiemnastowiecznych reformach wiejskich, urządzenia pomocy gospodarczej nie należały do rzadkości. Obok dawniejszych urządzeń kredytowych kapituły krakowskiej⁵ przy końcu w. XVIII istniały liczne wspólne spichlerze czy magazyny publiczne rozpożyczające w razie potrzeby ziarno siewne. Niekiedy jednak (jak w przypadku dóbr ks. Jabłonowskiej) na zapomogi bezzwrotne. Urządzenia pomocy gospodarczej, tworzone przez magnackich reformatorów, służyły głównie chęci uregulowania świadczeń zwyczajowych dworu. Zapomogi dla poddanych nie były celem społecznym, chodziło tylko o utrzymanie sprawności gospodarczej chłopów pańszczyźnianego.

Zakładając w 1816 r. Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie, wzorował się zapewne Staszic w jakimś stopniu na istniejących urządzeniach pomocy gospodarczej, ale głównych motywów decyzji należy się chyba doszukiwać w jego oryginalnych poglądach filozoficzno-społecznych. W okresie organizowania TRH poglądy Staszica były już całkowicie sprecyzowane. W myśl własnej teorii rozwoju społecznego, którą w ostatecznej formie sprecyzował w postaci poematu filozoficznego *Ród ludzki*, pragnął rozwiązać sprawę pomocy społecznej. W piśmie skierowanym do cara Aleksandra I z 7 lutego 1821 r. prosząc o zatwierdzenie ustawy TRH Staszic pisał: „istnieją przeciwieństwa losu, którym zapobiec nie zdoła wola ani możność ludzka, są to między innymi utrata plonów, gradobicia, głody. W tych i innych podobnych nieszczęściach cierpiącej ludzkości mogą przychodzić z pomocą albo publiczne instytucje krajowe, albo poszczególne stowarzyszenia przez władze popierane. Takim jest Towarzystwo, w które zorganizowali się rolnicy gminy Rubieszów w celu wspomagania się w nieszczęściu”⁶.

Wśród form pomocy społecznej Towarzystwa na poczesnym miejscu znalazły się magazyny zbożowe, które miały nieść pomoc wypożyczając potrzebującym zgromadzone w nich ziarno. Obok magazynów Staszic przewidział, że na wypadek klęsk elementarnych ci wszyscy, którzy klęsce nie ulegli, mieli się złożyć na ziarno siewne dla poszkodowanych, dając w proporcji do posiadanych gruntów zsypkę wystarczającą na zasiew.

Motywy fundacji Staszica były całkowicie odmienne od dotychczasowych

⁵ H. Orsza-Radlińska: *Staszic jako działacz społeczny* [w:] *Stanisław Staszic 1755—1826*, s. 525.

⁶ Cyt. za Orsza-Radlińska: *op. cit.*, s. 521—522.

wych reorganizacji wsi w dobrach magnackich, nie służyły interesom dworu, tylko samym zrzeszonym.

Działalność Staszica należy rozpatrywać nie tylko w kontekście formułowanej przez niego teorii rozwoju społecznego⁷, ale także na tle stosunków społeczno-gospodarczych, a szczególnie sytuacji ekonomicznej chłopów w schyłkowym okresie gospodarki feudalnej. Teoria Staszica, jakkolwiek nosiła wiele cech utopijnych, wyrosła na podłożu konkretnej sytuacji społeczno-ekonomicznej i tylko na tym tle może być rozpatrywana.

Staszic pragnął stworzyć w swojej fundacji społeczeństwo powszechnej szczęśliwości, złożone z „cnotliwych obywateli”, ale nie mógł działać w świecie utopii. O tym, że liczył się z realnymi możliwościami, świadczy fakt wysuwania na pierwszy plan instytucji publicznych, niosących pomoc w najczęstszych owego czasu przypadkach potrzeby takiej pomocy, przede wszystkim w razie klęski głodu. Zasady pomocy w razie klęski głodu przedstawił na Radzie Stanu w 1812 r., przemawiał wówczas za oparciem pomocy o dobra narodowe⁸.

3. MAGAZYNY ZBOŻOWE W TRH DO LAT CZTERDZIESTYCH XIX W.

Magazyny zbożowe na terenie dóbr hrubieszowskich istniały przed założeniem Towarzystwa.⁹ Potwierdza to artykuł 31 Ustawy TRH „magazyny dotąd gromadzkimi zwane [...] mają być przez każdą gminę [...] utrzymane tym sposobem, jaki dotąd względem tych magazynów wskazywały dominikalne i rządowe przepisy [...]”¹⁰. Istniejące jednak dawniej magazyny gromadzkie uległy całkowitemu zaniedbaniu i zniszczeniu wskutek działań wojennych, jakie przetoczyły się przez te tereny w ciągu poprzedzającego ćwierćwiecza. Przepuszczenie to potwierdza raport z dóbr hrubieszowskich, ilustrujący dochody i wydatki, opracowany dla Staszica w latach 1820—1822:¹¹ „magazynów gromadzkich od czasów lat wojennych dotąd nie ma zaprowadzonych z przyczyn w latach dawniejszych, dawania ustawicznie liwerunków, a później lat neurodzajnych”.¹²

⁷ B. Szacka: *Teoria i utopia Stanisława Staszica*, Warszawa 1966, s. 139.

⁸ Orsza-Radlińska: *op. cit.*, s. 522.

⁹ Brodowska: *op. cit.*, s. 111; *id.*: *Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie, zarys działalności — problematyka — postulaty badawcze [w:] 150 lat Hrubieszowskiego Towarzystwa Rolniczego*, s. 69.

¹⁰ Statut Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego, Artykuł 31 „Magazyny”. WAP Lublin. Akta TRH, nr 5, s. 10.

¹¹ WAP Lublin, Akta TRH, nr 9, s. 7.

¹² *Loc. cit.*

W okresie poprzedzającym założenie Towarzystwa, istniał spichlerz dla gromady Jarosławiec, Businiec i Putnowice. Istniejące rejestra spichlerza tych gromad dokładnie obrazują stan i funkcjonowanie tych spichlerzy w latach 1796—1799.¹³ Ze spisów tych wynika, że spichlerze z każdym rokiem chyliły się coraz bardziej ku upadkowi.¹⁴ Z tego też powodu Staszic był zmuszony organizować magazyny gromadzkie niemal całkowicie od nowa.

Magazyny gromadzkie w Towarzystwie zostały powołane na mocy 31 artykułu Ustawy TRH¹⁵ na posiedzeniu Rady Gospodarczej Towarzystwa w dniu 4 października 1817 r.

Lata od chwili założenia Towarzystwa w 1816 r. do 1822 r. były w dziejach fundacji okresem próbnym — okresem, w którym kształtowały się wszystkie instytucje TRH. Jednym z inicjatorów założenia magazynów zbożowych był pierwszy prezes Towarzystwa Józef Grothus, na którego wniosek Rada Gospodarcza uchwaliła powołanie magazynów.¹⁶ Rola i znaczenie magazynów zostały określone wcześniej Statutem fundatora, ale ich organizacja spadła na barki prezesa i Rady Gospodarczej. Uchwała Rady Gospodarczej powoływała trzy główne magazyny: jeden w Dziekanowie (Djakonow), do którego należeć mieli także osadnicy Szpikołos, drugi w Pobereżanach, do którego zsypywać mieli także mieszkańcy Czerniczyna i Bohorodocy, trzeci w Jarosławcu, z którego korzystać mieli mieszkańcy wsi Businiec i części należących do Towarzystwa Putnowic. Tam, gdzie istniały stare budowle magazynowe, należało je

¹³ WAP Lublin, Akta TRH, nr 793, s. 4—8.

¹⁴ *Loc. cit.* W r. 1796 do spichlerza zsyłało zboże 43 posiadaczy gruntów, co pozwoliło zgromadzić w magazynie 56 korcy i 10 garncy żyta, 25 korcy i 28 garncy jęczmienia, 21 korcy i 10 garncy owsa, oraz 23 korcy i 7 garncy hreczki. Ta sama ilość zboża została następnie oddana potrzebującym gospodarzom. W następnych latach liczba zsypujących ulegała coraz większemu zmniejszeniu i w r. 1799 zsyłało już tylko 22 gospodarzy, co dało ilości zboża sięgające połowy wielkości z r. 1796.

¹⁵ „Magazyny dotąd gromadzkimi zwane, na zawsze utrzymane być mają, takich jest trzy, w trzech magazynowych zakresach, to jest: jeden w zakresie Djakonow i części Szpikołos, drugi w zakresie Pobereżan, Czerniczyna i Bohorodocy, trzeci w zakresie Jarosławca, Businiec i części Putnowic. Te mają być przez każdą osadę swego zakresu utrzymane, rozbierane i znów składane tym sposobem, jaki dotąd względem tych magazynów wskazywały dominikalne i rządowe przepisy. Kluczy od każdego spichlerza jest trzy: jeden przy kasjerze generalnym gminy hrubieszowskiej, drugi przy radnym miejscowym, trzeci przy najstarszym w osadzie swego zakresu. Zboże co wiosną rozbierane, znów na jesieni, zaraz po zasiewach, najpierw do magazynu oddane być powinno, z przydatkiem garncu jednego na korcu. W latach gdyby rozbiór magazynów nie nastąpił z potrzeby na wiosnę, w takim razie w jesieni koniecznie dla zmiany ziarna starego, aby nie ulegało zepsuciu, na nowe ziarno odnowić się powinno, lecz bez dosypki”. Statut TRH, s. 10.

¹⁶ WAP Lublin, Akta TRH, nr 10, Księga Uchwał Rady Gospodarczej, s. 1.

odrestaurować i odpowiednio przygotować, a gdzie ich nie było, należało wystawić nowe — brzmiała uchwała Rady Gospodarczej.¹⁷

Szybkie pobudowanie nowych magazynów nie było jednak możliwe — wynikały trudności z braku budulca. Początkowo mieszkańcy Pobereżan, Czerniczyna i Bohorodocy mieli magazynować zboże w spichrzu prywatnym.¹⁸ W celu zapobieżenia kradzieżom ustawiono wartę, którą pełnili kolejno osadnicy poszczególnych wsi.¹⁹

Gospodarka zbożem w poszczególnych magazynach oddana została pieczy gospodarzy odnośnych zakresów magazynowych z prawem kontroli przez Radę Gospodarczą. Istniały dwie księgi magazynowe, do których wpisywano wszystkie przychody i rozchody zbożowe, jedna w kancelarii prezesa, druga u radnych poszczególnych zakresów. Każdy z osadników korzystających z magazynów posiadał książeczkę, do której wpisywano mu ile oddał zboża, a ile jeszcze pozostał dłużny.²⁰ Sama administracja magazynów TRH nie należała do najsprawniejszych, dawał się odczuć brak fachowego przygotowania do prowadzenia tego typu instytucji. Zdarzały się wypadki niedokładnych wpisów do ksiąg magazynowych²¹ i poszkodowani byli niejednokrotnie zmuszeni do prostowania nieścisłych danych. Prośby o odroczenie zsyпки zboża kierowano do prezesa TRH, a on przekazywał je zwykle na ręce odpowiedniego radnego, którego zadaniem było ocenić czy osadnicy rzeczywiście nie są w stanie dokonać w określonym czasie zsyпки i sprawdzić czy podawane powody są prawdziwe i uzasadniają ich prośbę. Prezes w wypadku pozytywnej opinii radnego przychylił się na ogół do próśb osadników i zsypkę odraczał. Nie zawsze jednak radni wywiązywali się należycie z tego obowiązku. Zdarzały się zbyt przychylnie dla osadników oceny ich szkód przez radnego, przedstawiciela danej osady w Radzie Gospodarczej.²² Nie zawsze także radni wywiązywali się należycie ze swej funkcji opieki nad magazynami.²³ Niejednokrotnie obarczano ich winą za nieodpowiednie przygotowanie magazynów na przyjęcie zboża.

Kapitał zakładowy magazynów miało stanowić zboże zsypane przez poszczególnych osadników, posiadaczy gruntów w ilości od morga po garncu żyta i owsa oraz po pół garnca jęczmienia hreczki. Wielkość zsyphu była określona przez Staszica w odpowiednim artykule Ustawy²⁴, proporcjonalnie do ilości posiadanego gruntu.

¹⁷ *Loc. cit.*

¹⁸ WAP Lublin, Akta TRH, nr 311, Księga magazynów gromadzkich, s. 1.

¹⁹ *Loc. cit.*

²³ *Ibid.*, s. 138.

²¹ *Ibid.*, s. 83.

²² *Ibid.*, s. 43.

²³ *Loc. cit.*

²⁴ Statut TRH, s. 10.

Według tych postanowień magazyny zbożowe po pierwszym zsypie winny zawierać:²⁵

żyta	231 korcy 23 garncę
jęczmienia	115 korcy 27 garncy
hreczki	115 korcy 27 garncy
owsa	231 korcy 23 garncę
razem	697 korcy

Rada Gospodarcza na wniosek prezesa Grothusa potwierdziła te punkty Statutu i uchwaliła, że jeszcze jesienią 1817 r. winna być dokonana zsyпка zboża do magazynów.²⁶ Mimo uchwały Rady Gospodarczej o natychmiastowym powołaniu magazynów, funkcjonować zaczęły one dopiero w 1822 r. po zatwierdzeniu z pewnymi modyfikacjami Statutu Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego przez cara Aleksandra I.

Pierwsza zsyпка zboża nastąpiła jesienią 1822 r.²⁷ Była jednak znacznie niższa od ustłonej na posiedzeniu Rady Gospodarczej powołującej magazyny zbożowe.²⁸ Zgromadzono ogólnie w magazynach:²⁹

84 korcy i 16 garncy żyta
46 korcy i 14 garncy jęczmienia
189 korcy i 19 garncy owsa. ³⁰

Już podczas pierwszej zsyпки nie została zrealizowana zasada zsyphu proporcjonalnego do posiadanego gruntu.³¹ Największe zaległości wykazywała zsyпка żyta, chociaż ilościowo najwięcej gospodarzy zalegało z zsypką owsa. Sytuację w magazynach od czasu pierwszej zsyпки ilustruje tabela 1, przedstawiająca ilość zsypanego zboża w poszczególnych latach do wszystkich magazynów łącznie, obok liczby osadników korzystających z magazynów, oraz tabela 2, wykazująca wzrost zaległości do chwili całkowitego zaprzestania zsyppywania w latach sześćdziesiątych XIX w.³²

Niemal od samego początku istnienia magazynów zbożowych w TRH można dostarczyć zakłócenia w ich funkcjonowaniu. Pierwszy spadek zsyphu zaznaczył się już w 1823 r., spowodowało go nieuszczenie zsyпки przypadającej na osadników Pobereżan. Przyczyną były lata nieurodzaju od 1823 do 1825.³³ Systematycznie we wszystkich magazynach wzrost

²⁵ WAP Lublin, Akta TRH, nr 9, s. 9; nr 311, s. 1.

²⁶ WAP Lublin, Akta TRH, nr 10, s. 1.

²⁷ WAP Lublin, Akta TRH, nr 311, s. 4—5.

²⁸ WAP Lublin, Akta TRH, nr 10, s. 1.

²⁹ WAP Lublin, Akta TRH, nr 311, s. 4—5.

³⁰ Hreczki w 1822 r. nie zsyppywano.

³¹ WAP Lublin, Akta TRH, nr 311, s. 6. Z zsyppywaniem zboża zalegało 12 gospodarzy w Dziekanowie, 5 w Szpikłosach, 10 w Pobereżanach, 10 w Czerniczynie, 2 w Busieńcu i 4 w Putnowicach.

³² Tabele opracowano na podstawie ksiąg magazynów gromadzkich i rejestrów zboża oddanego do magazynów (WAP Lublin, Akta TRH, nr nr 311, 724, 727—737, 1205, 1208).

³³ WAP Lublin, Akta TRH, nr 735.

zaległości następuje od r. 1826, a więc za ledwie po pięciu latach ich istnienia.³⁴ Być może na pewne rozluźnienie dyscypliny w Towarzystwie miała wpływ śmierć fundatora w 1826 r., który mimo iż nie mieszał się

Tab. 1. Zboże zsypane do wszystkich magazynów TRH i liczba korzystających osadników

Quantité de blé mis en stock dans tous les magasins de la Société Agricole de Hrubieszów et nombre de colons en profitant

rok	ilość zboża zsypanego (w korcach)				liczba wypożyczających zboże
	żyto	jęczmień	hreczka	owies	
1822	84	46	—	189	—
1823	65	40	22	138	211
1824	77	47	42	171	142
1825	61	37	35	156	173
1826	120	63	61	211	153
1827	170	79	80	264	183
1828	192	95	81	290	214
1829	207	104	95	337	209
1830	31	43	35	136	91
1831	—	—	—	—	—
1832	129	81	75	278	140
1833	87	59	63	281	185
1834	228	118	89	358	202
1835	189	101	96	337	227
1836	198	101	98	344	224
1837	131	99	71	251	177
1838	120	67	66	290	196
1839	—	6	5	31	20
1840—1843	—	—	—	—	—
1844	21	26	29	176	127
1845	3	4	4	22	16
1846	3	4	2	23	16
1847	10	11	9	50	38
1848—1858	—	—	—	—	—
1859	33	15	15	66	40
1860	20	11	16	54	48
1861	25	27	16	121	73
1862	8	17	20	81	70

w sprawie Towarzystwa, cieszył się ogromnym autorytetem stowarzyszonych jako ich dobroczyńca. Jesienią 1827 r. po raz pierwszy mimo ogłoszenia terminu zsypania i kilkukrotnego przynaglania osadnicy ociągali się z oddaniem zboża.³⁵ Podobna sytuacja będzie się teraz powtarzać już

³⁴ WAP Lublin, Akta TRH, nr 311, 724, 729—737, 1205, 1208.

³⁵ WAP Lublin, Akta TRH, nr 311, s. 13.

niemal przez cały okres istnienia magazynów w TRH. Niezsypywanie zboża w określonej przepisami ilości, lub niezsypywanie w ogóle, motywowano różnymi przyczynami: złym stanem magazynów lub nieprzygotowaniem ich do zsypania, najczęściej jednak nieurodzajem czy klęskami żywiołowymi.³⁶ Wykorzystywano przy tym zarówno możliwości oszu-

Tab. 2. Ilość zboża nie zsypanego we wszystkich magazynach TRH od powstania pierwszych zaległości do całkowitego zaprzestania zsypania

Quantité de blé non mis en stock dans tous les magasins de la Société Agricole de Hrubieszów depuis le moment de premiers arriéreges jusqu'à la cessation complète de stockage

rok	ilość zboża zaległego (w korcach)			
	żyto	jęczmień	hreczka	owies
1827	139	81	65	230
1828	118	50	53	183
1829	165	88	76	264
1830	212	97	81	279
1831	—	—	—	—
1832	174	67	73	289
1833	214	84	93	303
1834	206	101	99	318
1835	217	116	76	327
1836	230	121	102	337
1837	267	138	142	394
1838	264	138	119	382
1839	278	119	114	386
1840—1843	—	—	—	—
1844	333	168	148	481
1845	354	181	157	538
1846	219	75	59	189
1847	171	98	76	268
1848	176	101	79	277
1849	181	104	83	285
1859	247	142	112	388
1860	255	151	116	402
1861	264	152	120	417
1862	273	157	124	427

kania radnych, jak i brak ściślejszej kontroli, podając dane wyolbrzymiające własne szkody. Opóźnienie w zsypaniu tłumaczono zazwyczaj opóźnionymi pracami polowymi czy niewykonaniem omlotów.³⁷ Zdarzało się także, że jako przyczynę opóźnienia podawano zły stan

³⁶ *Ibid.*, s. 37.

³⁷ *Ibid.*, s. 61.

dróg³⁸, ponieważ zsypy odbywały się często późną jesienią w listopadzie czy nawet w grudniu. Opóźnienia te wynikały jednak przede wszystkim z winy samych osadników, bowiem prezes wyznaczał zwykle pierwszy termin zsyphu na początek października. O dużej opieszałości osadników świadczy to, że rzadko kiedy zsyphywali w pierwszym terminie naznaczonym przez prezesa. Najczęściej prezes był zmuszany do kilkakrotnego przynaglania, a nawet do groźby wszczynania postępowania egzekucyjnego w stosunku do opornych dłużników.³⁹ Nawet tak drastyczne środki rzadko kiedy przynosiły pożądany skutek.⁴⁰ Wydaje się, że osadnicy nie pomijali żadnej nadarzającej się sposobności, aby uniknąć zsyphu. Na prośby osadników prezes często odwoływał postępowanie egzekucyjne w stosunku do dłużników, mimo iż zdawał sobie sprawę, że uzasadnienia nie pokrywają się z prawdą⁴¹ — był jednak bezsilny.

Oficjalnie po raz pierwszy zwrócili się osadnicy do Rady Gospodarczej o odroczenie terminu zsyphki zboża z powodu nieurodzajów w 1840 r.⁴² Rada Gospodarcza nie tylko zgodziła się na odroczenie terminu zsyphu, ale dla osadników Jarosławca dotkniętych klęską gradobicia zakupiła pewną ilość zboża siewnego.⁴³ W latach sześćdziesiątych prośby o odroczenie zsyphu stają się coraz częstsze.⁴⁴ Źródłem takiej sytuacji należy się dopatrywać przede wszystkim w klęskach nieurodzaju, które nawiedziły w tym czasie Królestwo Polskie. Osadnicy TRH wykorzystali tę sytuację podając wyolbrzymione rozmiary swoich strat i niemal zupełnie przestali zsyphywać. Z tego powodu ilość zboża w magazynach nieustannie malała i przybrała w końcu postać niemal symboliczną. Osadnicy właściwie przestali korzystać z magazynów, nie było bowiem co pożyczać. Po kilkuletniej przerwie w latach 1839—1844, jesienią 1844 r. miała miejsce znowu niewielka zsyphka, daleko jednak odbiegająca od zaplanowanej. Jak wykazują zestawienia ksiąg magazynowych⁴⁵, zaległości wielokrotnie przewyższały ilości zsypanego zboża. Po kilku latach ponownie niemal zupełnie zaprzestano zsyphywać i magazyny znowu świeciły pustkami.

³⁸ *Loc. cit.*

³⁹ *Loc. cit.*

⁴⁰ *Ibid.*, s. 324, Pismo prezesa z 24 II 1859.

⁴¹ *Ibid.*, s. 259, Pismo prezesa z 13 V 1856.

⁴² *Ibid.*, s. 25.

⁴³ *Loc. cit.*

⁴⁴ *Ibid.*, s. 39.

⁴⁵ WAP Lublin, Akta TRH, nr 724, 727—737, 1205, 1208.

4. KWESTIA MAGAZYNÓW ZBOŻOWYCH W KOŁACH ZIEMIAŃSKICH KRÓLESTWA POLSKIEGO W POŁOWIE XIX W.

W czterdziestych latach XIX w. sprawa magazynów zbożowych w Królestwie Polskim stała się szczególnie aktualna i nabrała nowego znaczenia. Sytuacja ekonomiczna wsi w tym okresie kształtowała się pod wpływem trzech istotnych współczynników kryzysu wyrastającego z samej struktury ustroju folwarczno-pańszczyźnianego. Czynnikiem tymi były: zaraza kartoflana, nieobsianie wielu pól z powodu braku zboża, oraz mimo głodu wywóz zbóż za granicę Królestwa.⁴⁶ Magazyny zbożowe miały być środkiem zaradczym „niezbędnie potrzebnym uprzędzić zgubne następstwa widocznego niedostatku”.⁴⁷ Powołanie magazynów zbożowych uznał autor powyższego stwierdzenia, gubernator radomski Teodor Popow, za sprawę pilną i szczególnej wagi. W celu zapobieżenia nadużyciom proponował powołanie przy magazynach komitetów złożonych z właścicieli ziemskich pod dozorem naczelnika powiatu. Spodziewał się, że te propozycje pozwolą uzdrowić stan ekonomiki rolnej w guberni radomskiej na okres od 3 do 10 lat. Jak z tego wynika magazyny uważał za doraźny środek rozwiązania najbardziej palących kwestii. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych pozornie wnioski gubernatora radomskiego aprobowwała, w rzeczywistości je jednak zbagatelizowała.⁴⁸

Wśród projektów urządzania włości, które były przedmiotem wielu dyskusji w kołach ziemiańskich połowy XIX w., magazyny zbożowe zajmowały ważną pozycję. Projekt Wojciecha Ostrowskiego, jednego z większych właścicieli ziemskich guberni kaliskiej w 21 punkcie „Ustawy” przewidywał, że „chłop da rocznie z morga garniec żyta na magazyn gromadzki, dla zapomożenia podupadłych na głodny rok”.⁴⁹

Na zjeździe ziemian lubelskich w sierpniu 1846 r., podczas obrad na temat „systemu urządzenia nowych stosunków” przewidywano utworzenie kasy pożyczkowej i magazynu gromadzkiego.⁵⁰ Projekt magazynów zbożowych figurował w tabelach dóbr Ostrożeń Burski w powiecie łukowskim magazynów, których celem było polepszenie bytu włości.⁵¹

⁴⁶ S. Śreniowski: *Studia nad prawem i stosunkami agrarnymi Królestwa Polskiego 1831–1864*, Warszawa 1963, s. 82.

⁴⁷ Raport gubernatora radomskiego Teodora Popowa z 13 I 1848 (cyt. za Śreniowskim: *op. cit.*, s. 85) do dyrektora głównego Spraw Wewnętrznych i Gubernialnych.

⁴⁸ Śreniowski: *op. cit.*, s. 88.

⁴⁹ WAP Łódź, Archiwum Maluszyńskie, vol. II, 7. Papiery Wojciecha Ostrowskiego dotyczące się uregulowania stosunków włościńskich w 1846 r.

⁵⁰ *Ibid.*, Sprawozdanie ze zjazdu w Piotrowicach Małych z 22 VII 1846 i Tuszowie z 1 IX 1846.

⁵¹ WAP Lublin, RGL Skarbowe, nr 235, Tab. prest. pow. łukowskiego.

Największą bolączką, która najmocniej dawała się odczuć w okresie kryzysu gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej, był przednówek. W kołach ziemiańskich czyniono wiele prób, aby widmu głodu na przednówku zapobiec w sposób, który by nie obarczał zbyt wielu ziemian. Magazyny zbożowe miały być właśnie tym środkiem zaradczym. Typowym przykładem tego rodzaju rozwiązania palącej kwestii przednówka był raport cywilnego gubernatora augustowskiego z 1852 r.⁵² W raporcie tym gubernator zastanawiał się czy by „nie wypadło zaradzić, aby ciż włościanie zobowiązani byli do odłożenia, czyli raczej do złożenia na ogólny spichlerz wioskowy pod własnym kluczem i dozorem pewne przepisać się mające produkty w ziarnie, a to w stosunku do potrzeby każdego gospodarza tak na utrzymanie życia, jak i na zaprowadzenie siewów”. Zdaniem gubernatora „obecna zsyпка powyższa mogłaby być bez ucieknięcia dopełniania”.⁵³ Rada Administracyjna odmówiła zatwierdzenia projektu gubernatora augustowskiego o przymusowych zsypkach, uzasadniając swoją decyzję brakiem budulca na magazyny oraz obawą, że chłopcy zareagują na to szybszym wyprzedaniem się ze zboża. „Zsyпка przez władze nakazana — czytamy w odpowiedzi Rady Administracyjnej — przy powszechnej nieufności i nieznajomości własnego dobra, przyspieszy zmarnowanie zapasów, uwożąc i rozsprzedając one za ładą cenę, aby uniknąć zaboru, bo tak nazywać będą obowiązek znoszenia w jedno miejsce zboża, a wszelkimi siłami utwierdzać ich będą w mylnym mniemaniu żydkowie, a może i inni spekulanci, właściciele gorzelni [...]”.⁵⁴

Rada Administracyjna polecała natomiast, aby gubernator cywilny w porozumieniu z dzierżawcami dóbr rządowych i prywatnymi właścicielami zachęcał włościan do dobrowolnej zsyпки zboża i do oględności w sprzedaży.⁵⁵ Niektórzy spośród członków Rady Administracyjnej byli przeciwni zapomogom dla włościan. W piśmie do gubernatora augustowskiego Dyrektor Główny Komisji Przychodów i Skarbu wyrażał swój negatywny pogląd na znaczenie zapomóg rządowych pisząc, że „zbytnią troskliwość władz rządowych, podniecona zatrważającymi raportami podwładnych, nadstawiających dobrowolnie ucha twierdzeniom interesownych spekulantów, wciągnęła w zgubny system zapomóg, których granice z każdym rokiem zwiększają się i przyszłoby na koniec do tego, że należałoby rządowi mieć gotowe kotły, z których by każdy wstręt do pracy mający lub marnujący własne mienie przychodził z łyżką po żyw-

⁵² AGAD, KRSW, nr 6971, Raport z 15 listopada 1852 r.

⁵³ *Loc. cit.*

⁵⁴ Protokół Rady Administracyjnej z 30 XI 1852 (cyt. za Śreniowski: *op. cit.*, s. 144).

⁵⁵ *Loc. cit.*

ność, a może domagałby się zaspokojenia i innych potrzeb”.⁵⁶ Ton pisma i sarkazm w nim zawarty ilustrują stanowisko niektórych przedstawicieli władz wobec klęski głodu, która głównie dotknęła włościan. Nieurodzaje i klęski, zdaniem niektórych członków rządu, tak osłabiły wielką własność, że nie tylko nie może dawać pomocy chłopom, ale jest zmuszona do zwolnienia pewnej części służby i parobków z powodu braku zboża na ordynarie i wyżywienie czeladzi.⁵⁷ Trudna sytuacja ekonomiczna kraju, cofanie się wielu gospodarstw w rozwoju, zmniejszanie wysiewów i zubożenie całego kraju, zmuszało do szukania jakiegoś zaradczego środka, który by jednocześnie nie obciążał zbyt wielu właścicieli ziemskich. Dlatego też wielu ziemian właśnie w magazynach zbożowych widziało możliwość poprawy sytuacji i zapobieżenia widmu głodu na przednówku. Magazyny gromadzkie miały uwolnić ziemian od dawania chłopom zasiłków i tym należy tłumaczyć szczególne zainteresowanie magazynami gromadzkimi ogółu ziemianstwa — zainteresowanie, które wzrosło w latach nieurodzaju połowy XIX w.

Dyskusja na temat użyteczności magazynów zbożowych trafiła na łamy „Rocznika Gospodarstwa Krajowego”. Zabrało głos kilku publicystów, przedstawicieli ziemianstwa. Franciszek Węgleński widział konieczność utrzymania magazynów gromadzkich, uznając to za prawdę powszechnie przyjętą.⁵⁸ Sądził, że magazyny wymagają tylko pewnej reorganizacji, a szczególnie winno się zapewnić im odpowiednią administrację. Odmiennie stanowisko zajął Andrzej Zamojski w swojej wypowiedzi na łamach „Rocznika Gospodarstwa Krajowego”.⁵⁹ Wystąpienie Zamojskiego zasługuje tym bardziej na uwagę, że zawiera stosunkowo wszechstronną analizę instytucji gromadzkich magazynów zbożowych. We wstępnym sformułowaniu autor podkreślił (i trudno nie przyznać mu w tym racji) patriarchalne cechy magazynów, które pod wpływem czasu i rozwoju wypadków okazały się jednym z najmniej skutecznych środków zapewnienia żywności i zboża na zasiew dla włościan. Zamojski wyraźnie podkreślał, że zakładanie magazynów gromadzkich było także wynikiem wygodnej polityki dziedziców, którzy w ten sposób pragnęli się uwolnić od udzielania chłopom zapomogi i zboża na zasiew.⁶⁰ Zakładanie magazynów zbożowych, pisał Zamojski, było inwestycją dosyć kosztowną i stworzyło możliwości licznych nadużyć. W epoce likwidacji pańszczyzny zakładanie magazynów zbożowych było zbędne, a nawet szkodliwe i sprzeczne, z tendencjami rządu Królestwa Polskiego. Szlach-

⁵⁶ AGAD, KRSW, nr 6971, Pismo z 8 XII 1852.

⁵⁷ *Ibid.*, nr 6972, Raport z 11 XII 1855.

⁵⁸ Węgleński: *op. cit.*, s. 273—274.

⁵⁹ „Roczniki Gospodarstwa Krajowego” 1848, t. 13, s. 109—115.

⁶⁰ *Ibid.*, s. 111.

cie zależało na tym, aby układy z chłopami miały charakter indywidualny, co było dla właścicieli ziemskich bardziej korzystne. W miarę jak chłopci przejdą do indywidualnego gospodarowania, składka do magazynów zbożowych stałaby się uciążliwym podatkiem od pracowitych na rzecz leniwych i nieprzezornych, a nawet spekulantów — uzasadniał swoje negatywne stanowisko Zamojski. Dalszym jego argumentem przeciwko magazynom było stwierdzenie, że rząd pragnie, aby włościanie wyszli z uśpienia, w którym dotąd w wyniku pańszczyzny i towarzyszących jej urządzeń pozostawali. Magazyny gromadzkie — zatem, zastępując po części opiekę dworu pozbawiłyby włościan przezorności. Z tej argumentacji widać, w jak niewielkim stopniu liczył się Zamojski z trudnościami ekonomicznymi chłopca w okresie przechodzenia do samodzielnego gospodarowania.

Zamojskiemu wydawało się, że magazyny gromadzkie dadzą się utrzymać tylko tam, gdzie włościanie całą gromadą jako stowarzyszeni przystąpią do ugody. Lecz i w tym wypadku wynikałyby duże trudności z tego powodu, że składka w naturze jest trudna do pobierania i kontroli, a także odpowiedniego zabezpieczenia przed zniszczeniem. Dlatego zgodnie z postępem, składki w naturze winny ustąpić składkom pieniężnym. Autor przeciwstawia się stwierdzeniu, że magazyny w latach nieurodzajek mogą spełniać dla uboższych poniekąd rolę dostawcy zboża czy nawet sklepu, gdzie po niskich cenach mogą nabyć zboże. Gdy włościanie będą mogli kupić tanio zboże w magazynie, nie zatrzymają u siebie odpowiedniego zapasu, przeznaczą wszystko na konsumpcję lub też spieniężą po dobrej cenie, mogąc go równocześnie nabyć po niższej w magazynie gromadzkim. Dalej następuje optymistyczne stwierdzenie, że braku zboża (a co za tym idzie głodu), któremu by magazyny potrafiły zaradzić, obawiać się nie ma powodu. Przy postępie w gospodarstwie, łatwych zarobkach i wolnym handlu zbożem, produkcja będzie się coraz bardziej zwiększała. Zamojski uważał, że chociaż nieco drożej, zboże za pieniądze dostanie się zawsze, magazyny zbożowe potrzebne będą natomiast dla kupców, u których przede wszystkim winny się znajdować. Przeciw magazynom przemawia to jeszcze, że w czasie drożyzny nieurodzajowej czy przednówkowej stają się kasą dobroczynności, czyli jednorazową jałmużną dla najuboższych, co nie powinno być celem tej instytucji. Konkludując stwierdza, że magazyny zbożowe można w zupełności zastąpić kasami oszczędnościowymi czy pożyczkowymi, które mają tę przewagę nad magazynami, że są mniej kosztowne, łatwiejsze do skontrolowania i nie stwarzają takich możliwości nadużyć. Na zakończenie swoich obszernych wywodów Zamojski dodaje, że w krajach wyżej rozwiniętych gospodarczo magazyny gromadzkie w takiej formie nie ist-

nieją.⁶¹ Trudno w całej rozciągłości przyznać słuszość Andrzejowi Zamojskiemu, ale z wieloma jego sformułowaniami nie sposób się nie zgodzić. W przeciwieństwie do wielu przedstawicieli spośród ziemiaństwa dostarczał złożoność problemu, w magazynach widział pewne ułatwienie sobie wyjścia z sytuacji kryzysowej, nie usunięcie zła, ale jego dożądanie. Z drugiej strony Zamojski widział zbyt prosty sposób przezwyciężenia kryzysu, niejako automatycznie wraz z postępem ekonomicznym w kraju. Nie zrzuca na barki chłopów całej troski o uniknięcie głodu na przednówku, ale właściwie nie wskazuje jakiegoś innego środka zaradczego poza kasą pożyczkową. Jest on przedstawicielem poglądów warstwy bogatego ziemiaństwa, dla którego kryzys zbożowy na przednówku, zagrażający także drobniejszym posiadaczom, nie był szczególnie niebezpieczny. Natomiast drobniejsi ziemianie, którym zagładało w oczy widmo braku zboża na przednówku, pragnęli zrzucić z siebie obowiązek pomagania chłopom właśnie na magazyny zbożowe, których byli zdecydowanymi zwolennikami.

Ogólnie charakteryzując poglądy na temat magazynów zbożowych od końca XVIII do połowy XIX w. można stwierdzić, że jakkolwiek przy końcu XVIII i na początku XIX w. magazyny były instytucją powszechnie aprobowaną, to już w latach czterdziestych XIX w. pojawiło się coraz więcej głosów negujących racje powoływania czy rozbudowy magazynów. Widziano w nich coraz częściej instytucje noszące w sobie zbyt wiele cech feudalnych, stanowiącą w zasadzie namiastkę dawnych załóg. Coraz powszechniej domagano się ich reorganizacji lub nawet likwidacji.

5. SYTUACJA MAGAZYNÓW ZBOŻOWYCH TRH W DRUGIEJ POŁOWIE XIX W.

W TRH w tym okresie mimo głębokiego kryzysu, jaki przeżyły magazyny zbożowe w latach 40, nie stawiano jednak jeszcze pod znakiem zapytania potrzeby ich istnienia. Mimo opieszałości osadników, nie padły jeszcze głosy krytyczne negujące działalność samej instytucji. W pewnej mierze mogłoby to świadczyć o jakimś wyizolowaniu TRH z prądów nurtujących społeczeństwo Królestwa Polskiego. W r. 1847 z magazynów zbożowych TRH korzystało jeszcze kilkudziesięciu osadników, lecz pożyczano zboże w niewielkich ilościach.⁶² O wzrastaniu zaległości i opozycji osadników w zwracaniu długów świadczą nakazy egzekucyjne, coraz liczniejsze od początku lat pięćdziesiątych.⁶³ Pojawiły się nie spotykane dotychczas imienne wezwania do poszczególnych osadników, winnych

⁶¹ *Ibid.*, s. 112.

⁶² WAP Lublin, Akta TRH, nr nr 724, 727—737, 1205, 1208 i 311 s. 88.

⁶³ *Ibid.*, nr nr 724, 727—737, 1205, 1208 i 311 s. 119.

niezsypywania zboża.⁶⁴ Pisma prezesa przybierały ton coraz ostrzejszy, apelując nawet do wójta gminy Hrubieszów, aby użył odpowiednich środków w celu skłonienia osadników do zsypu zaległego zboża.⁶⁵ Mnożyły się nadal nakazy egzekucyjne, ale wszystko bez większego skutku, bo zboże w dalszym ciągu nie było zsypywane.⁶⁶

W 1855 r. osadnicy wystosowali pismo do prezesa, w którym prosili o wstrzymanie postępowania egzekucyjnego z powodu przesładujących ich od wielu lat nieurodzajów. W piśmie tym wyrazili nadzieję, że nastaną szczęśliwsze lata i będą mogli się wywiązać z zsyпки i zaległości.⁶⁷ Zamieszczona obok notatka prezesa nakazuje wstrzymanie egzekucji. Pismo to wydaje się szczególnie interesujące, świadczy bowiem, że w tym okresie osadnicy, mimo iż w zasadzie nie korzystali z magazynów, doceniali jeszcze jednak ich pożyteczność. Zarówno prezes jak i osadnicy żywili nadzieję, że magazyny zbożowe można będzie jeszcze odbudować i zapewnić im normalne funkcjonowanie. Gdy w r. 1856 spłonął spichlerz w Bohorodocy, obmyślano środki w celu pobudowania nowego lub wynajęcia odpowiedniego lokalu zastępczego.⁶⁸

W tym okresie sprawa magazynów zbożowych jeszcze była żywa w wielu kołach ziemskich i mimo licznych głosów krytyki podkreślano także ich użyteczność. Sytuacja magazynów w TRH wydawała się jednak przyznawać słuszność ich przeciwnikom. Stan faktyczny budowli magazynowych w TRH w połowie XIX w. nie przedstawiał się najlepiej. Nie remontowane z biegiem czasu coraz mniej nadawały się do przechowywania zboża.⁶⁹ Trudności te dały znać o sobie szczególnie w 1859 r., gdy po kilku latach nieurodzaju zebrano lepsze plony i można było uzyskać chociaż część zsypu. Wtedy okazało się, że magazyny zbożowe nie są przygotowane na przyjęcie zboża.⁷⁰

Mimo lepszych urodzajów osadnicy nie byli w stanie wywiązać się z narosłych w ciągu ostatnich kilku lat długów. Okazało się, że zaległości nie były już praktycznie możliwe do uregulowania, znacznie przekraczały całoroczne zbiory osadników. Coraz pilniejsza stawała się potrzeba reorganizacji magazynów, a przede wszystkim system ściągnięcia długów. Korzystanie z magazynów wykazało jeszcze w tym okresie pewne strony dodatnie, np. w stosunku do pożyczania tzw. „forszusem” pieniędzy z kasy Towarzystwa na kupno zboża. Ceny zboża ulegały wahaniom i przy

⁶⁴ WAP Lublin, Akta TRH, nr 311, s. 191.

⁶⁵ *Ibid.*, s. 203.

⁶⁶ *Ibid.*, s. 235.

⁶⁷ *Ibid.*, s. 287, pismo z dnia 24 XI 1855.

⁶⁸ *Ibid.*, s. 257.

⁶⁹ *Ibid.*, s. 310, Radny Dziekanowa ogłosił 9 IV 1858, że spichlerz jest zepsuty.

⁷⁰ *Loc. cit.*

ich tendencjach spadkowych zdarzało się, że sprzedanie takiej samej ilości zboża jaka niegdyś została zakupiona nie przynosi zwrotu pożyczanej sumy.

Od r. 1860 obok ogólnych wpisów do ksiąg magazynowych, zaczęły pojawiać się imienne pokwitowania pożyczek.⁷¹ Próbowano w ten sposób zabezpieczyć zwrot zboża. Z drugiej strony tego rodzaju pokwitowania świadczą o tym, że z powodu małej ilości zboża w magazynach korzystanie z nich przestało już być masowe i należało raczej do rzadkości. Pożyczających nadal obowiązywało oprocentowanie w wysokości garnca od pożyczonego korca zboża. Coraz wyraźniej widać, że magazyny zbożowe przestały spełniać zadanie postawione przed nimi przez Staszica. Mimo małej ilości zboża już nie zawsze znajdowano chętnych do jego wypożyczenia. Zdarzało się, że złożone w nieodpowiednich warunkach ulegało zniszczeniu i nie nadawało się do rozpozyczenia.⁷² Bywały wypadki sprzedawania zboża zgromadzonego w magazynach i składania pieniędzy do kasy oszczędności, a następnie zakupu gdy znajdowali się na nie chętni.⁷³ Magazyny zbożowe okazują się coraz mniej przydatne i stają się jakby dodatkiem do kasy oszczędnościowo-pożyczkowej.

Po kilkudziesięciu latach istnienia Towarzystwa nastąpiły duże przesunięcia wśród posiadaczy gruntów. Ponieważ grunt, a nie osadnicy był obciążony zsypką, spowodowało to duży chaos w wykazie powinności zsyphu. Nowi nabywcy ziemi nie chcieli regulować ciężących na niej zaległych powinności zbożowych. Zaistniała konieczność przeprowadzenia nowego podziału zsyphu. Na posiedzeniu Rady Gospodarczej w Dziekanowie 9 XI 1860 r. ustanowiono nowe przydziały zsyпки.⁷⁴ Ukazał się aktualny wykaz osadników, którzy w proporcji do posiadanych gruntów winni byli oddać zboże do magazynów gromadzkich.⁷⁵ Rada Gospodarcza na czele z prezesem dokonywała wielu wysiłków w celu przywrócenia magazynom gromadzkim dawnej sprawności, jednakże bez większego powodzenia. Nowi nabywcy gruntów nadal nie oddawali ciężących na nich zboża.

Na początku lat sześćdziesiątych mimo pomyślniejszych zbiorów osadnicy nie byli już w stanie wywiązać się z ciężących na nich długów. Nie zsypując od kilkunastu lat spowodowali wzrost zaległości do takich rozmiarów, że w niejednym przypadku długi czterokrotnie przekraczały całoroczne zbiory.⁷⁶ Wytworzyło się błędne koło, które tylko radykalna

⁷¹ WAP Lublin, Akta TRH, nr 311, s. 364.

⁷² *Ibid.*, s. 376.

⁷³ *Ibid.*, s. 373.

⁷⁴ *Ibid.*, s. 384.

⁷⁵ *Ibid.*, s. 404—413.

⁷⁶ *Ibid.*, s. 488, także tabela 2 (zaległości zbożowe).

reforma systemu zsyphu mogła w jakiś sposób rozwikłać. Osadnicy próbowali połowicznego wyjścia z sytuacji, prosząc prezesa o odroczenie całego długu i zobowiązując się uiszczyć należności przypadające na 1861 r.⁷⁷

Ponieważ Rada Gospodarcza nie wykazywała chęci do dokonania jakichkolwiek zmian w systemie funkcjonowania magazynów, pewne propozycje reformatorskie zaczynały wychodzić od samych stowarzyszonych. Swoje uwagi krytyczne w stosunku do magazynów przedstawił w piśmie do prezesa posiadacz gruntowy Michał Sroka.⁷⁸ Wysunął zarzuty pod adresem administracji magazynów, że niezbyt sprawnie organizowano zsyph i przeciągano go niejednokrotnie do kilkunastu nawet dni. Dalsze zarzuty skierował pod adresem radnych, oskarżając ich o nadużycia. Zdaniem Sroki zbyt szybkie narastanie procentów stawiało pod znakiem zapytania funkcjonowanie magazynów. Przeciwwstawia się zwracaniu długów ciężących na świeżo zakupionym gruncie uzasadniając, że nie można oddawać tego, czego się nigdy nie pożyczano. Sroka jako przedstawiciel osadników zrzeszonych w TRH doskonale oddaje w swoich uwagach krytyczny stosunek wszystkich stowarzyszonych do instytucji magazynów zbożowych. Właściwie z jego wywodów wynika, że stawia on pod znakiem zapytania ustawę Staszica określającą miejsce i rolę magazynów zbożowych w TRH. W zasadzie istnieniu samych magazynów jeszcze się nie przeciwstawia, ale podważa ich realne podstawy, o ile o takich można jeszcze było mówić w tym czasie. Za nadzwyczaj uciążliwe uważał oddawanie zboża, a szczególnie oddawanie z procentem, który wydawał się Sroce zbyt wysoki. Trudno natomiast nie przyznać mu racji w jego stanowisku krytycznym do narosłych w ciągu lat długów, które ciążyły na osadnikach, ale które praktycznie nigdy nie miały być zwrócone. Wobec takiego stanowiska stowarzyszonych nie może być zaskoczeniem wnioski o likwidację magazynów zbożowych, który wpłynął ze strony członków Towarzystwa w 1884 r.⁷⁹ Rada Gospodarcza oparła się jednak temu stanowczo. Prezes i Rada Gospodarcza pragnęła różnymi sposobami zapobiec całkowitemu upadkowi magazynów zbożowych, dokonując remontów poszczególnych magazynów i przeznaczając na te cele duże ilości drzewa z lasów Towarzystwa.⁸⁰

O upadku koncepcji Staszica świadczy także inne ustępstwo od Statutu. Otóż w r. 1874 miał miejsce pierwszy w dziejach istnienia magazynów zbożowych TRH wypadek wydania osadnikom zboża już nie na zasiewy, ale na konsumpcję. Rada Gospodarcza postanowiła na posiedzeniu z dnia 24 X 1874 r. wydać z magazynu w Szpikłosach czterem po-

⁷⁷ *Loc. cit.*

⁷⁸ WAP Lublin, Akta TRH, nr 311, s. 516—518.

⁷⁹ T y m a n ó w n a: *op. cit.*, s. 628.

⁸⁰ WAP Lublin, Akta TRH, nr 311, s. 548.

gorzelcom osady Jarosławiec zboże na „życie”.⁸¹ Wypadek ten sprzeczny z założeniami magazynów, stał się precedensem — prośby o darowizny zboża na konsumpcję stawały się częstsze i coraz częściej były załatwiane pozytywnie.⁸² Potwierdza to przypuszczenie, że nawet niewielkie zapasy zboża, jakie znajdowały się jeszcze w tym czasie w magazynach, nie znajdowały już chętnych na pożyczanie według zasad ustalonych przez Staszica.

W r. 1885 napłynął od osadników drugi bardziej konkretny projekt reformy magazynów, zgłoszony przez Michała Kicuna.⁸³ Głównym celem tego projektu było uporządkowanie magazynów. Zaległości osadników rosły coraz bardziej, a podania przez nich wniesione do Rady Gospodarczej o anulowanie dwu trzecich należności zostały załatwione odmownie. Postulował więc dokonania nowego podziału zsypu. Jeśliby okazało się, że niektórzy stowarzyszeni są tak zadłużeni, iż nie mogliby zsypać zaległego zboża w ciągu jednego lub dwu lat, to należałoby im to rozłożyć na sześć albo nawet na więcej lat. Jeżeliby zboże zostało jeszcze w magazynach po rozebraniu go przez osadników, to należałoby go sprzedać, a pieniądze pożyczać na procent. Dalej — ponieważ magazyny rozrosły się często do zbyt dużych rozmiarów należałoby je znacznie zmniejszyć przez zamianę na pieniądze przynajmniej dwu trzecich zboża, jedną trzecią utrzymać, ale dopilnować już systematycznej corocznej zsyпки. Na koniec, ponieważ magazyny na ogół już nie nadawały się do użytku, więc jak najszybciej należało je wyremontować, lub nawet postawić całkiem nowe.

Były to już ostatnie głosy mające na celu odnowę magazynów zbożowych. Ale nawet z projektu Kicuna widać coraz wyraźniej tendencję zamiany magazynów na kasy pożyczkowe. Zanikanie gospodarki naturalnej, które miało miejsce w całym Królestwie Polskim nie ominęło także TRH, mimo w zasadzie niewielkich kontaktów stowarzyszonych z rynkiem. Magazyny jako przejaw dawnej gospodarki zaczynały być balastem obciążającym osadników. Przyczyn niemal całkowitego ustania działalności magazynów zbożowych od początku lat sześćdziesiątych należałoby szukać przede wszystkim w przemianach społeczno-gospodarczych, jakie zachodziły w tym czasie w całym Królestwie Polskim.

W okresie powłaszczeniowym utrzymanie nadal oazy, którą stanowiło niewątpliwie TRH, wyosobnionej z rozwijających się w kraju procesów społeczno-gospodarczych i ustrojowych było niemożliwe, tym bardziej, że owa oaza nie pod każdym względem wyróżniała się dotąd

⁸¹ *Ibid.*, s. 592.

⁸² *Ibid.*, s. 622.

⁸³ *Ibid.*, s. 640—642.

postępowością.⁸⁴ Dlatego też tracą na znaczeniu urządzenia gospodarcze wspólne, pomagające przez wiele lat stowarzyszonym i gospodarzom w ich usamodzielnieniu się, zawierały one bowiem jeszcze zbyt wiele elementów feudalnych. Wśród tych urządzeń magazyny zbożowe były jedną z najbardziej jaskrawych pozostałości feudalizmu, jakkolwiek reorganizowane i dostosowywane do nowych potrzeb wsi zostawały powoli wypierane przez stosunki towarowo-wymienne w kraju oraz instytucje ubezpieczeniowe.

W wyniku ingerencji władz administracyjnych, w obrębie gminy hrubieszowskiej powstać musiała pewna dwutorowość w rozporządzeniach. Z jednej strony obowiązywały polecenia władz administracyjnych, z drugiej zaś nadal władza prezesa i Rady Gospodarczej.⁸⁵ Autorytet prezesa u zrzeszonych utrzymywał się nadal. Jego słuchano chętniej aniżeli władz administracyjnych. Zarządzenia gminne z podpisem prezesa Towarzystwa uznawano za bardziej zobowiązujące od zarządzeń władz administracyjnych. Przyczyny tego należy szukać w tym, że władze Towarzystwa miały bardziej na uwadze dobro stowarzyszonych aniżeli zewnętrzna administracja. Był to także wyraz oddziaływania tradycji utrzymującej się wśród stowarzyszonych. Faktycznie jednak władza prezesa zmalała wraz z osłabieniem roli i autoterytetu Towarzystwa, w wyniku utworzonych przez reformę r. 1864 nowych stosunków społecznych w kraju.⁸⁶ Coraz częściej radni i prezes musieli przypominać stowarzyszonym, że cenić sobie powinni to, iż są członkami Towarzystwa. Stowarzyszeni wprawdzie znali wartość swojej instytucji i zdawali sobie sprawę z tego, że była ona wyjątkową w kraju i zapewniała im prawo i opiekę, dostrzegali jednak również jej braki i niedostatki. Coraz częściej wytwarzała się wśród stowarzyszonych postawa przeciwna stanowisku prezesa i Rady Gospodarczej, jak to miało miejsce w kwestii magazynów zbożowych. Nastąpiło pewne rozprzężenie w organizacji życia stowarzyszonych. Sprawy sporne, dawniej załatwiane wewnątrz, teraz zaczęły być przedkładane czynnikom rządowym w formie skarg.⁸⁷ Coraz częściej zjawiali się urzędowi rewidenci ksiąg, inspektorzy kontroli gospodarczej. Coraz dalej postępował proces utraty autonomii Towarzystwa, którego zakres działalności ustawicznie zwiężano.

6. OPINIA PUBLICZNA I RZĄD WOBEC MAGAZYNÓW ZBOŻOWYCH TRH

Towarzystwo RH wzbudzało zainteresowanie społeczeństwa nie tylko jako całość, ale także ze względu na jego urządzenia gospodarcze, a

⁸⁴ Brodowska: *op. cit.*, s. 162.

⁸⁵ WAP Lublin, Akta TRH, nr 311, s. 420.

⁸⁶ Brodowska: *op. cit.*, s. 180.

⁸⁷ *Ibid.*, s. 181.

wśród nich — magazyny zbożowe, które stawały się niejednokrotnie przedmiotem dyskusji w kręgach ziemiańskich (często trafiające na łamy ówczesnej prasy). W dyskusji na temat przydatności magazynów zbożowych, jaka toczyła się na kartach Rocznika Gospodarstwa Krajowego, Franciszek Węgleński powoływał się na przykłady magazynów TRH.⁸⁸ Charakteryzując Ustawę TRH wypowiedział na temat magazynów kilka krytycznych uwag. Stwierdził, że Staszic był zbyt oględny w nakładaniu obowiązków i żadnego z nich nie chciał uczynić ciężarem. Ustanowienie jednak niskiego poziomu oprocentowania (garniec od korca wypożyczonego zboża) utrudniało wzrost spichlerzy i utrzymanie zapasowego funduszu zboża. Podkreślał, iż Staszic zbyt liczył na współdziałanie wszystkich stowarzyszonych, na ich harmonijną współpracę. Założyciel nie zdawał sobie sprawy, że członkowie Rady Gospodarczej nie dorośli do powierzonego im stanowiska, wobec czego magazyny gromadzkie nie były należycie administrowane i nie zdołały zgromadzić odpowiednich zasobów na wypadek klęski nieurodzaju. Autor, mimo iż był zwolennikiem magazynów zbożowych, wysuwał pewne zastrzeżenia co do celowości magazynów hrubieszowskich (czy na tak żyznej jak hrubieszowska ziemi nieurodzaje są tak groźne, aby potrzebne były magazyny zbożowe, czy nie lepszym wyjściem z sytuacji byłoby przeznaczenie funduszy nie na kosztowne magazyny tylko na zmeliorowanie i osuszenie terenu). W zakończeniu swej nieco pesymistycznej wypowiedzi wyrażał jednak Węgleński nadzieję, że całe Towarzystwo RH — wszystkie jego instytucje, skoro przetrwały już tyle lat, to mają także szanse dalszego rozwoju.⁸⁹ Z wypowiedzi Węgleńskiego jasno wynika, że trudności magazynów zbożowych TRH w latach czterdziestych były znane także poza terenem Towarzystwa. Jako przedstawiciel ziemianstwa patrzył Węgleński dośryc niechętnym okiem na chłopów administrujących urządzenia gospodarcze TRH i w tym widział główne źródło wielu niedomagań.

Magazyny zbożowe Towarzystwa i ich funkcjonowanie interesowały pewne koła nie tylko okolicznej szlachty. Wiadomość o ich działalności docierały także do odleglejszych terenów Królestwa.⁹⁰ W okresie debat nad użytecznością magazynów zbożowych pewne koła ziemiańskie próbują traktować magazyny hrubieszowskie jako swego rodzaju wzór. Z tego też względu okoliczna szlachta wyraża nawet chęć otoczenia magazynów TRH opieką. O traktowaniu magazynów TRH jako pewnego przykładu świadczy pismo przedstawicieli okolicznej szlachty z prośbą o do-

⁸⁸ Węgleński: *op. cit.*, t. XI, s. 274.

⁸⁹ *Ibid.*

⁹⁰ WAP Lublin, Akta TRH, nr 311, s. 113.

kładne informacje na temat magazynów⁹¹, ich stanu obecnego, rozwoju w przeszłości i perspektyw na przyszłość oraz sposobu zarządzania.

Sprawami Towarzystwa, a w tym i magazynów zbożowych, interesowały się także czynniki rządowe Królestwa Polskiego. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych wydelegowała w 1845 r. specjalnego urzędnika (Darowskiego), Szefa Biura Rady Głównej opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych do przeprowadzenia kontroli w Towarzystwie. Darowski w sprawozdaniu złożonym Komisji Spraw Wewnętrznych wskazywał na wiele jego niedomagań.⁹² Mimo upływu 24 lat od założenia fundacji — pisał w swym raporcie — i uwolnienia chłopów od pańszczyzny, stopa życiowa włościan dóbr hrubieszowskich nie wzrosła.⁹³ Mieszkańcy wsi Towarzystwa znajdują się w stanie ubóstwa. Magazyny zbożowe, w których stale winno znajdować się zboże, przez pięć lat stały puste.⁹⁴ Ta krytyczna ocena działalności magazynów zbożowych zapewne nie wynikała tylko z niechęci autora, ale była także odzwierciedleniem stanu faktycznego w magazynach zbożowych TRH w połowie lat czterdziestych.

W jeszcze ciemniejszych barwach przedstawił sytuację w TRH Guberniany Rząd Lubelski. Według tej opinii główną winę za ten stan rzeczy ponosi tu zarząd TRH, który doprowadzał do tego, iż mimo posiadanych swobód i najlepszej gleby znajdują się w daleko gorszym położeniu niż włościanie pańszczyźnianych dóbr dziedzicznych.⁹⁵ Wypowiedzi przedstawicieli władz gubernialnych odzwierciedlają stosunek do TRH przedstawicieli władz lokalnych, często drobnych posiadaczy ziemskich najbardziej zagrożonych jego istnieniem. Dlatego też przy każdej okazji przedstawiali sytuację Towarzystwa w jak najmniej korzystnym świetle. Dawano temu wyraz, przede wszystkim w raportach do Rady Administracyjnej, pragnąc w ten sposób negatywnie ustosunkować rząd do TRH. Prawdopodobnie pod wpływem tych raportów wyszły od Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych pewne propozycje reformy organizacyjnej Towarzystwa — reformy, która by w pewnej mierze uzależniła Towarzystwo od okolicznej szlachty, dając jej w ręce kontrolę nad całym Towarzystwem i jego instytucjami. Według zdania Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, TRH bezwzględnie potrzebowało wyższej nad Radą Gospodarczą instytucji nadzorczej, złożonej z bezinteresownych obywateli, która byłaby w stanie zapewnić odpowiednią kontrolę nad wszystkimi instytucjami Towarzystwa RH (w tym

⁹¹ *Loc. cit.*

⁹² AGAD, KRSW, nr 17988, k. 260—269.

⁹³ *Ibid.*

⁹⁴ Chodzi tu zapewne o lata 1839—1844.

⁹⁵ AGAD, Akta Rady Administracyjnej, nr 1476, k. 64.

także nad magazynami zbożowymi), aby funkcjonowały zgodnie z Ustawą Staszica.⁹⁶ Instytucja nadzorcza winna być urządzona na wzór opiekuńczych rad szczegółowych. W ten sposób Komisja Spraw Wewnętrznych zmieniła dotychczasowe stanowisko, jakie zajmowała od początku istnienia TRH i wyraźnie sformułowała postulat o konieczności bliższej kontroli nad Towarzystwem.⁹⁷ W r. 1858 został ułożony przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych wspólnie z Komisją Rządową Sprawiedliwości projekt zmian w Statucie TRH. W kwestii magazynów zbożowych projektowano także pewne reorganizacje, mające na celu sprawniejsze zorganizowanie i egzekwowanie zsympów, oraz lepszą kontrolę nad magazynami.⁹⁸ Projektowane ogólnie reformy nie doszły do skutku z powodu ociągania się czynników prawno-biurokratycznych i regorganizacji władz administracyjnych Królestwa.⁹⁹

Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie i jego magazyny były również przedmiotem żywych zainteresowań władz powiatowych. Niejednokrotnie naczelnik powiatu, a szczególnie od końca lat czterdziestych żądał dokładnego sprawozdania z działalności magazynów gromadzkich.¹⁰⁰ Pisma te powtarzały się w późniejszym okresie coraz częściej. Władze Towarzystwa sprawozdania takie niezwłocznie przysyłały, nie oddawały one jednak stanu faktycznego magazynów zbożowych, podawały np. dane ile zboża winno się znajdować w magazynach, a nie ile rzeczywiście się znajdowało.¹⁰¹ Naczelnik powiatu interesował się także przeszłością magazynów, zapytywał czy wszystkie funkcjonują od początku bez zakłóceń, a o ile były jakieś zakłócenia, to z jakiego powodu.¹⁰² W okresie dyskusji na temat magazynów w kołach rządowych i ziemiańskich próbowano w pewnej mierze korzystać z doświadczeń magazynów TRH i z rad prezesa Towarzystwa. Naczelnik powiatu hrubieszowskiego w piśmie do prezesa TRH¹⁰³ prosił o radę w sprawie projektu zlokalizowania przyszłych magazynów w powiecie hrubieszowskim. Zamiar ten jednak został później odłożony, mimo zgody cesarza i poparcia namiestnika Królestwa.¹⁰⁴

Pe reformie uwłaszczeniowej w miarę jak upadało znaczenie TRH jego oddziaływanie stawało się coraz mniejsze i coraz mniej wieści o nim docierało do szerszego ogółu społeczeństwa. Justyn Wojewódzki w swoim

⁹⁶ *Ibid.*

⁹⁷ Chodynicki: *op. cit.*, s. 661.

⁹⁸ Wojewódzki: *op. cit.*, s. 515.

⁹⁹ *Ibid.*

¹⁰⁰ WAP Lublin, Akta TRH, nr 311, s. 47.

¹⁰¹ *Loc. cit.*

¹⁰² *Ibid.*, s. 97.

¹⁰³ *Ibid.*, s. 259, Pismo z 13 V 1856.

¹⁰⁴ *Ibid.*

artykule w *Encyklopedii Rolnictwa*¹⁰⁵ w tomie wydanym w 1879 r. pisał, że „w tej chwili brak bliższych danych do tego jaka jest sytuacja TRH, ale obowiązkiem jest obywatelskim wszystkich ludzi dobrej woli życzliwą radą i w pomaganiu urzeczywistnienia wielkiej myśli założyciela dopomagać”.¹⁰⁶

Niemal przez cały okres swego istnienia w XIX w. Towarzystwo RH spotykało się z żywym zainteresowaniem szerokich kręgów społecznych. Obok głosów krytycznych, a także — pewnych prób interwencji w jego wewnętrzne sprawy, nie brak było do końca głosów życzliwych, które widziały w fundacji hrubieszowskiej wysiłek dobrej woli, a przede wszystkim wielkiej myśli założyciela, wysiłek, który winien cieszyć się wielkim poparciem całego społeczeństwa.

7. WPŁYW WYDARZEŃ POLITYCZNYCH NA FUNKCJONOWANIE MAGAZYNÓW ZBOŻOWYCH TRH

Niemalý wpływ na dzieje TRH wywarł bieg wydarzeń politycznych, które rozgrywały się na ziemiach Królestwa Polskiego w tym okresie. Pozostawiły one wyraźny ślad na działalności magazynów zbożowych, powodując niejednokrotnie zakłócenia w ich działalności. W czasie powstania listopadowego magazyny zbożowe były nieczynne, z powodu działań wojennych nie zsypywano zboża do wiosny 1832 r.¹⁰⁷ Fala niepoko-
jów, jaka przeszła przez ziemie polskie w latach 1846—1848, odbiła się głośnym echem wśród stowarzyszonych. Władze carskie skierowały do Królestwa znaczne oddziały wojska, które zajęły kwatery także w dobrach Towarzystwa. Żołnierze zamieszkiwali w magazynach zbożowych blokując ich rzeczywiste przeznaczenie. Nie wiele pomogły prośby i petycje prezesa i wójta gminy do dowódcy pułku. Wojsko przez kilka lat nie opuszczało zajętych w Bohorodocy, Czerniczynie i Dziekanowie magazynów, uniemożliwiając zsypanie.¹⁰⁸ W 1848 r. stowarzyszeni zmuszeni byli do przyjęcia na kwatery nowych oddziałów wojska.¹⁰⁹ Właściwie od początku lat pięćdziesiątych na terenie Towarzystwa stacjonowały wojska rosyjskie. Było to bardzo uciążliwe dla osadników — dezorganizowało normalne życie Towarzystwa. Szczególnie mocno ucierpiały magazyny zbożowe, ulegając w dużej mierze dewastacji.¹¹⁰ Z tego też względu, gdy ponownie w 1859 r. skierowano wojsko na kwatery do dóbr hrubieszow-

¹⁰⁵ W o j e w ó d z k i: *op. cit.*, s. 521.

¹⁰⁶ WAP Lublin, Akta TRH, nr 311, s. 259.

¹⁰⁷ *Ibid.*, s. 21, oraz tabela 1 (zboże zsypane ...).

¹⁰⁸ WAP Lublin, Akta TRH, nr 311, s. 33, Pismo z 25 XI 1846.

¹⁰⁹ *Ibid.*, s. 61.

¹¹⁰ *Ibid.*, s. 121.

skich, prezes zdecydowanie odmówił udzielania na kwatery magazynów, motywując odmowę zbliżającą się zsypką zboża.¹¹¹

Powstanie styczniowe także nie pozostało bez echa na ziemi hrubieszowskiej i wśród stowarzyszonych w TRH. Pismo prezesa z 1864 r. wstrzymywało zsyпки zboża do odwołania, aby nie wystawiać stowarzyszonych na szkody z powodu sytuacji wojennej.¹¹² Rusyfikacja Królestwa Polskiego w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych mocno dotknęła TRH. Zreferowane, od 1887 r. dostało się pod zarząd prezesów Rosjan, spośród których szczególnie 20-letnie rządy Zenobiusza Dobryłowskiego ujemnie wpłynęły na istnienie fundacji, doprowadzając ją do całkowitego rozkładu¹¹³, a magazyny zbożowe do ostatecznego upadku.

ZAKOŃCZENIE

Oceniając kilkudziesięcioletni okres istnienia magazynów zbożowych TRH można stwierdzić, że nie spełniły one i nie mogły spełnić zadań postawionych im przez założyciela — S. Staszica. Tym niemniej nie można negować całkowicie ich pozytywnej roli w dziejach TRH, szczególnie w początkowym okresie. Magazyny pełniły w jakiejś mierze w Towarzystwie rolę instytucji scalającej, co szczególnie w początkach istnienia TRH nie było sprawą mało ważną. Staszic, którego marzeniem było stworzenie społeczeństwa powszechnej szczęśliwości, postawił przed magazynami zbyt wysokie zadanie. Tymczasem w miarę postępu gospodarki towarowej więzi łączące członków Towarzystwa ulegały rozluźnieniu, interesy własne wzięły górę nad dobrem ogółu, co bardzo mocno uderzyło w magazyny zbożowe, do których coraz mniej zsypanyo zboża. Magazyny nie okazały się także środkiem zabezpieczającym przed klęską nieurodzaju. Oparte na opracowanym przez Staszica systemie zsyphu nie zdołały zgromadzić odpowiedniego zapasu zboża i w okresie największych potrzeb były właściwie bezużyteczne. Stosunkowo sprawnie funkcjonowały przez pierwsze piętnaście lat, ale w chwili gdy nadeszły fale wielkich nieurodzajów w latach czterdziestych, świeciły już pustkami i od tej pory właściwie nie zostały odbudowane. Inną przyczyną, która ujemnie wpływała na system funkcjonowania magazynów był brak odpowiedniej nad nimi opieki, administrowanie przez samych osadników — gospodarzy terenu, okazało się nie wystarczające. Stwarzało to możliwości wielu nadużyć, a nie przyczyniało się do usprawnienia ich organizacji. Samo wznoszenie czy utrzymanie magazynów było dosyć

¹¹¹ *Ibid.*, s. 360.

¹¹² *Ibid.*, s. 360, także tabela 1 (zboże zsypane ...).

¹¹³ „Ziemia Lubelska” 1906, nr 202–204.

kosztowne i nie zawsze Towarzystwo dysponowało odpowiednimi środkami na ten cel.

Zboże z magazynów TRH według pierwotnych założeń wydawano tylko na zasiew, a nie na konsumpcję. Z biegiem czasu jednak odstąpiono od tej zasady staszycowskiej ustawy. Stosunek osadników do magazynów, jakkolwiek początkowo pozytywny, nie sprzyjał ich sprawnemu działaniu. Właściwie tylko podczas pierwszych pięciu lat, dopóki żył fundator Towarzystwa, oddawano bez oporu całą zsypkę jaka przypadła na poszczególnych posiadaczy gruntów. Już jednak od 1827 r. zaległości zaczęły narastać i osiągnęły później takie rozmiary, że znacznie przewyższały możliwości uregulowania. W miarę upływu lat osadnicy prawie zupełnie zaprzestali zsyпки i w magazynach pozostawały symboliczne ilości zboża.

Przyczyny tego należy szukać w procesach, które zachodziły w tym czasie w całym kraju. W okresie kapitalizacji rolnictwa wspólna instytucja, jaką stanowiły magazyny zbożowe, stała się swego rodzaju balastem dla indywidualnych rolników. Magazyny zbożowe powstały jeszcze na gruncie stosunków feudalnych i nie odpowiadały duchowi epoki. Wprowadzone w TRH magazyny zbożowe zostały zaadoptowane przez Staszica w formie nieco zmodyfikowanej. Powiązanie jednak wspólnej własności gospodarczej z indywidualnym gospodarstwem członków Towarzystwa wykazywało jeszcze pewne podobieństwo do tych powiązań, które istniały między folwarkiem a wsią pańszczyźnianą. Wydaje się, że instytucje kooperacji właściwe dla wsi feudalnej, przeniesione na grunt TRH, ulegały niejako procesowi konserwacji. Ich użyteczność społeczna, wzrosła przynajmniej w początkowym okresie, jak to miało miejsce w wypadku magazynów zbożowych. TRH chroniło chłopów przed zachodzącymi w tym czasie na wsi polskiej procesami pierwotnej akumulacji kapitału, dlatego na przestrzeni dziejów jako instytucja niejednokrotnie popadało w konflikt z ogólnym procesem rozwoju wsi. System kooperacji zaszczerpiony na gruncie Towarzystwa stawał się czynnikiem stabilizacji układu, a nie jego dynamiki, izolował ten układ od przyjmowania nowych idei (niepowodzenia prób reorganizacji TRH). Podstawowy element tego układu—indywidualne gospodarstwo chłopskie było zbyt luźno związane z występującymi w Towarzystwie formami kooperacji, z których najpoważniejszymi były wspólne urządzenia gospodarcze. W literaturze poświęconej TRH podkreślano trwałość tej organizacji. Trwałość ta jednak wyrażała się głównie w zdolności przetrwania. Organizacja ta jednak w porównaniu z sytuacją wyjściową nie wykazywała zdolności do wewnętrznej reprodukcji i tu magazyny zbożowe też mogą być istotnym przykładem. TRH było przez cały okres swego istnienia organizacją unikalną, niepowtarzalną i w tym tkwiła jej sprzecz-

ność z materialnymi i społecznymi warunkami produkcji. Dlatego też przenikanie stosunków kapitalistycznych do gminy hrubieszowskiej stało się czynnikiem rozkładowym, rodzącym konflikty między interesem własności gminnej a indywidualnej, między interesem Towarzystwa jako całości a interesem jednostek. Tu przede wszystkim, nie w warunkach politycznych należy szukać głównych przyczyn rozkładu TRH i jego urządzeń gospodarczych, wśród których magazyny zbożowe najszybciej ulegały temu procesowi, jako instytucja zawierająca w sobie najwięcej przeżytków epoki feudalnej.

РЕЗЮМЕ

Зернохранилища являлись по мнению помещичьих слоев конца XVIII и первой половины XIX вв. одной из форм улучшения жизни крестьян. Их задачей было предотвращение призрака голода перед новью. Таким образом шляхта хотела сбросить с себя обязанность помощи крестьянству в трудное для него время, в эпоху изменений давних феодальных связей. И именно в этом проявлялась пережиточность зернохранилищ — институции, напоминающей патриархальные феодальные отношения и поэтому приговоренной после короткого периода расцвета в конце XVIII и в начале XIX вв. на быструю смерть и превращение её в очень современную для того времени форму помощи — ссудную кассу, более отвечающую условиям капиталистического хозяйства.

Задачи зернохранилищ, основанных Станиславом Стащицом в Хрубешовском сельскохозяйственном обществе, хотя и были правильными, но оказались невыполнимыми. По мнению Стащица целью этих зернохранилищ было благо членов сельскохозяйственного общества, снабжение их посевным зерном в трудное время. Зернохранилища, основанные на ежегодной ссыпке, осуществляющейся пропорционально земельным владениям, не выполнили своей задачи. Сравнительно успешно функционирующие в течение первых нескольких лет, после смерти своего основателя, зернохранилища начинают терять свое значение, что проявлялось в растущих недоборах нессыпанного зерна. Состояние зернохранилищ постоянно ухудшалось. В неурожайные 40-ые годы XIX в. зернохранилища, лишенные необходимой ссыпки, перестают функционировать. Неоднократные пробы их восстановления не привели к успеху и недоимки зерна уже не удалось вернуть. В Хрубешовском сельскохозяйственном обществе возникла необходимость проведения некоторых реформ, выдвигаемых самими членами общества, но, однако, не оцененных вла-

стями этого общества. В этой ситуации члены общества внесли предложение о ликвидации почти полностью непригодных зернохранилищ. Несмотря на протесты властей Хрубешовского сельскохозяйственного общества эти зернохранилища в конце XIX в. перестали играть роль, которую им когда-то предназначил Сташиц.

R É S U M É

Selon l'opinion répandue vers la fin du XVIII^e s. et dans la première moitié du siècle suivant dans le milieu des propriétaires fonciers, les magasins de blé étaient une des formes d'amélioration de la vie des paysans. Leur tâche devait consister dans la prévention contre le spectre de la faim dans la période précédant la moisson. De cette façon la noblesse essayait de se débarrasser du devoir d'aider la population rurale dans la saison difficile de l'année. C'était l'époque des changements d'anciennes relations féodales. Le caractère contradictoire de cette institution se manifestait par ce qu'elle rappelait vivement les relations patriarcales. Pour cette raison, après une brève période de prospérité vers la fin du XVIII^e et au début du XIX^e s., elle était destinée à une prompte liquidation et à une transformation en une forme d'aide plus moderne, celle des caisses de prêts, mieux correspondant aux conditions de l'économie capitaliste.

Les tâches des magasins de blé fondés par S. Staszic dans la Société Agricole de Hrubieszów, bien que justes, se sont montrées irréalisables. D'après les postulats de leur fondateur, ces magasins avaient pour but uniquement le bien des associés et devaient leur distribuer le blé à semer en ces d'une année difficile. Ayant admis pour principe le contingent de blé annuel proportionnel à la surface de terres possédées, ils ne pouvaient pas remplir leur tâche. Après une période d'une prospérité relative des premières années de fonctionnement, ces magasins, depuis la mort de leur fondateur, commencent à perdre leur importance et ne jouent plus ce rôle qu'avant. Cela se manifeste par les quantités toujours croissantes de blé non mis en stock. Cette situation s'aggravait de plus en plus, pour atteindre l'état critique dans les difficiles années 40 du XIX^e s., quand les magasins dépourvus de contingent, donc ne disposant pas de blé pour les colons particuliers, ont cessé en principe de fonctionner. Malgré les tentatives de leur reconstruction dans les années suivantes, ils n'ont plus atteint leur état précédent et on n'a pas réussi à les remplir d'arriérages en blé. On ressentait donc le besoin de certaines réformes de la Société Agricole de Hrubieszów; mais, bien que les membres de cette société aient avancé les postulats

de changements, leurs autorités ne partageaient pas leur opinion. Dans cette situation les associés ont proposé la liquidation totale des magasins en question, à cette époque déjà presque inutiles et qui, vers la fin du XIX^e s., ont cessé de remplir le rôle leur ayant été autrefois confié par leur fondateur. Les autorités de la Société s'y sont opposés aussi.

ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN—POLONIA

VOL. I

SECTIO H

1967

1. T. Przepiszewski: Wzrost spożycia i dochodów ludności na tle innych wskaźników rozwoju ekonomicznego PRL w dwudziestoleciu.
Accroissement de la consommation et des revenus de la population à la lumière d'autres indices du développement économique de la Rép. Pop. de Pologne dans la période 1944—1964.
2. A. Woś: O koncepcji produktywności czynników wytwórczych.
Sur la conception de la productivité des facteurs producteurs.
3. H. Chola j: Zagadnienie uwzględniania czynnika ziemi w praktyce gospodarowania ZSRR. Ekskurs historyczny.
Problème de la prise en considération du sol comme facteur économique dans la pratique de l'économie en URSS.
4. B. Jasiński: Znaczenie importu żywności w realizacji niektórych programów inwestycyjnych w krajach słabo rozwiniętych.
Rôle de l'importation des denrées alimentaires dans la réalisation de certains programmes d'investissement dans les pays sous-développés.
5. M. Waleszko: „Socializm bezpieczeństwa” jako koncepcja ustroju społeczno-ekonomicznego.
„Socialisme sans étatisation” en tant qu'une conception du régime social et économique.
6. A. Gurnicz: Problemy asocjacji rolniczej w Królestwie Polskim.
Problèmes de l'association agricole dans le Royaume de Pologne.
7. R. Orłowski: Oczynszowanie włościan w dobrach Andrzeja Zamojskiego.
Imposition de rechte foncière aux paysans dans les biens d'André Zamojski.
8. W. Grzybowski: O mechanizmie kształtowania cen w gospodarce socjalistycznej.
Sur la mécanisme de la formation des prix dans l'économie socialiste.
9. Z. Mitura: Kierunki zmian w finansowaniu reprodukcji środków trwałych przedsiębiorstw państwowych w Polsce po r. 1956.
Changements dans le financement de la reproduction des moyens durables (instruments de travail) des entreprises d'Etat après 1956 en Pologne.
10. W. Kwiecień: Metodyka ustalania i weryfikacji rejonów produkcji rolniczej.
Méthodes de délimitation et de vérification des régions de production agricole (à l'exemple de la voïvodie de Rzeszów).
11. M. Kawa: Treść ekonomiczna i zakres amortyzacji środków trwałych produkcji.
Contenu économique et étendue de l'amortissement des moyens durables de production (instruments de travail).